kurierwilenski.lt
http://kurierwilenski.lt/2014/09/12/wedrowki-ulicami-wilenskimi-antoni-wiwulski-tworca-pomnika-grunwaldzkiego-i-trzech-krzyzy/

4 Wędrówki ulicami wileńskimi: Antoni Wiwulski — twórca pomnika Grunwaldzkiego i Trzech Krzyży

Autor: Justyna Giedrojć

12 września 2014

Tweet
Like

W tym miejscu miał stanąć modernistyczny kościół Najświętszego Serca Jezusowego Fot. Marian Paluszkiewicz

Ulica Antoniego Wiwulskiego znajduje się w centrum miasta. Przebiega równolegle do ulicy Wielka Pohulanka (obecnie Basanavičiaus). Znajduje się przy niej kilka obiektów godnych wymienienia.

W skwerze u zbiegu ulic Mindaugo i Vivulskio w 2011 roku odsłonięty został pomnik w kształcie połówki jabłka. Symbolizuje ono dobroć serca i upamiętnia osoby wywodzące się ze wszystkich narodowości, które zamieszkiwały Wilno i które w różnych okresach, dawniej i obecnie poświęcały się działalności charytatywnej na rzecz społeczności miasta. Inicjatorką ustawienia tej rzeźby jest znana dziennikarka telewizyjna Edita Mildažytė. Na pomniku w kolejności alfabetycznej wykuto pięćdziesiąt nazwisk osób i rodzin, które zasłynęły dobroczynnością, niosąc pomoc najbiedniejszym i prowadząc różnego rodzaju działalność na rzecz wspólnego dobra. Od Paców, Radziwiłłów i Chodkiewiczów poczynając, na współczesnych działaczkach społecznych, paniach Almie Adamkienė i Agnė Zuokienė, kończąc.

W największym nowoczesnym budynku do niedawna znajdowała się siedziba zbankrutowanego banku „Snoras”. Dalej gmach Ministerstwa Opieki Społecznej i Pracy. Następnie wiele urzędów, biblioteka, hotel, kamienice mieszkalne. Obok wysokiego gmachu poczty stoi szary, betonowy budynek. Do niedawna znajdował się tu pałac kultury budowlanych – dziś kręgielnia. Do tego miejsca jeszcze wrócimy.
Koniec ulicy przypomina plac budowy — wykopane rowy, sprzęt, maszyny, hałas.

Antoni Wiwulski urodził się 20 lutego 1877 roku w Rosji w Totmie (Ziemia Wołogodzka), gdzie przebywał jego ojciec, również Antoni, pochodzący z Wiłkomierza (Ukmergė), uczestnik powstania 1863 r., który z dyplomem Akademii Leśnej w Petersburgu otrzymał pracę jako zarządca lasów państwowych. Matka, Adelajda z

Karpuszków, podobnie jak ojciec, wywodziła się z drobnej szlachty polskiej osiadłej na Litwie.

Po śmierci męża w 1883 r. przeniosła się z dziećmi (syn i trzy córki) do Mitawy (dziś Łotwa), gdzie Antoni uczęszczał do szkoły niemieckiej. Następnie naukę kontynuował w gimnazjum jezuickim w Chyrowie (woj. lwowskie). Po jego ukończeniu studiował architekturę na Politechnice w Wiedniu, w latach 1902-1909 — rzeźbę w Ecole de Beaux-Arts w Paryżu. W stolicy Francji poznał Ignacego Jana Paderewskiego. O tym — bardzo ważnym spotkaniu — poniżej.

… W 2000 roku wydany został w Krakowie piękny album pt. „Kraków — Ignacemu Paderewskiemu Wydawnictwo okolicznościowe w 90. rocznicę odsłonięcia pomnika Grunwaldzkiego i 140. rocznicę urodzin fundatora”. Był nim właśnie Ignacy Jan Paderewski — wielki patriota polski, polityk, działacz społeczny, kompozytor, światowej sławy pianista. Ta obszerna edycja zawiera m. in. kilka niezwykle ciekawych faktów, dotyczących powstawania w Krakowie monumentu upamiętniającego jedno z największych wydarzeń w historii polsko-litewskiego oręża — Bitwę pod Grunwaldem.

Fragment ulicy Fot. Marian Paluszkiewicz

Ignacy Jan Paderewski w swych wspomnieniach opowiada, że jego marzeniem zawsze było uczczenie wielkiego zwycięstwa: „Całe życie zbierałem na ten cel pieniądze, odkładając pewną część z każdej zarobionej sumy. Już w roku 1908 zamówiłem pomnik, postanowiłem jednak, że uroczystość odsłonięcia nastąpi w pięćsetną rocznicę — dnia 15 lipca 1910. Byłem tym bardzo przejęty i bardzo uszczęśliwiony”.
Artysta osobiście wybrał rzeźbiarza, któremu powierzył losy pomnika. Z pewnością chciał wspomóc chorego i żyjącego w ubóstwie rodaka, Antoniego Wiwulskiego, z którym los zetknął go w Paryżu w salonie pp. Władysławostwa Mickiewiczów. A oto wspomnienia Antoniego Wiwulskiego (zachowujemy pisownię oryginału): „Poznaliśmy się w zacnym domu pp. Władysławostwa Mickiewiczów w Paryżu. Paderewski zainteresował się mną, zrobił mi tę przyjemność, że przyszedł obejrzeć moją pracownię, a widząc widocznie po mnie, że dla zdrowia mego przydałby się odpoczynek, ofiarował mi gościnę u siebie w Morges nad Lemanem – no i to wszystko, o czem mówiliśmy. (…) Gdy mię Paderewski w swojem Morges w sierpniu 1908 r. zapytał, czy nęciłaby mię myśl postawienia pomnika Jagiełły, uważałem to pytanie za zwrot konwersacyi. Odpowiedziałem mu: »To by była pyszna rzecz, móc rzeźbić taką właśnie historyę«. Zdziwiłem się więc trochę, gdy nazajutrz kazał Paderewski oranżeryę w Morges przerobić na pracownię”.

Antoni Wiwulski rozpoczął swoją rzeźbiarską przygodę od powtórnego przeczytania „Krzyżaków” Henryka

Sienkiewicza. Wykonał dwa projekty, z czego drugi około dwóch metrów wysokości przedstawił Paderewskiemu i usłyszał: „Więc dobrze, niech pan teraz lepi modele w takiej wielkości, w jakiej mają stanąć na pomniku, a koszta pomnika ja biorę na siebie”.
Wiwulski realnie oceniając ilość czasu, potrzebną do wykonania pomnika i stan swego zdrowia dobrał sobie dwóch współpracowników. Jednym z nich był utalentowany artysta rzeźbiarz wileński, Bolesław Bałzukiewicz.

Reklama

W Krakowie wrzało. „Gazeta Powszechna” w styczniu 1910 roku pisała: „Gdzie tylko możliwem, cały naród polski gotuje się do obchodu rocznicy wielkiej bitwy grunwaldzkiej, bo słuszną jest, aby w czasie, gdy nas w zaborze pruskim chcą żywo dławić, przypomnieć im ten pogrom i zwrócić uwagę ich bucie, że kto dziś pod wozem, może być i na wozie”.
Wrzało też z tego powodu, że nie ogłoszono konkursu na pomnik. Antoni Wiwulski nie był znany szerokiej opinii publicznej. Paderewski całą sprawę budowy pomnika trzymał w tajemnicy. Pomnik był montowany za ogrodzeniem, w dniu jego odsłonięcia zastał przykryty żółtą materią, umieszczoną na specjalnie zmontowanych masztach. W chwili jego odsłonięcia przez marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego wielotysięczny tłum (do Krakowa na uroczystości przybyło 150 tysięcy Polaków z różnych stron) zgromadzony na placu Matejki po raz pierwszy ujrzał pomnik.

Obchody zwycięstwa pod Grunwaldem rozpoczęto oficjalnie 15 lipca 1910 roku nabożeństwem w kościele Mariackim, celebrowanym m. in. przez bp Władysława Bandurskiego. Była to wielka i wspaniała uroczystość, jakiej dotąd Kraków nie widział. Wśród wielu przemówień, w tym Ignacego Jana Paderewskiego, przytoczymy słowa prezydenta miasta dr Juliusza Leo, skierowane do Antoniego Wiwulskiego: „Oddałeś mistrzu drogi dzieło wielkie, geniusza polskiego, pod opiekę miastu naszemu. Przepełnieni wdzięcznością za Twą ofiarność, za Twój dar, odzwierciedlający głębię twych uczuć patriotycznych – uważać się będziemy po wieki za stróżów tego pamiątkowego dzieła(…)”.
Pomnik Grunwaldzki funkcjonował jako ważny punkt w geografii Krakowa. Był świadkiem rozmaitych uroczystości i wydarzeń. Przetrwał I wojnę światową, choć Niemcy mieli ogromną ochotę go wyburzyć. Zrobili to w listopadzie 1939. Niszczenie trwało do kwietnia 1940 r. Niełatwo było piłować i odłamywać spiżowo-granitowe elementy pomnika.

Metal powędrował do śląskich hut, bloki z błękitnego i różowego granitu szwedzkiego składowano z dala od placu Matejki. Część z nich przetrwała wojnę. Po wielu latach starań, 16 października 1976 roku w Krakowie nastąpiło uroczyste odsłonięcie odbudowanego wielkiego dzieła wilnianina — Antoniego Wiwulskiego.
Antoni Wiwulski przybył do Wilna w 1912 roku i założył własną pracownię rzeźbiarską. Na zlecenie ks. bpa Edwarda Roppa zaprojektował monumentalny, modernistyczny kościół Najświętszego Serca Jezusowego w Wilnie.

Pomnik w kształcie połówki jabłka w skwerze u zbiegu ulic Mindaugo i Vivulskio Fot. Marian Paluszkiewicz

Jak pisze Tomas Venclova: „Podobnie jak Antonio Gaudi, który w tym samym czasie budował świątynię Sagrada Familia w Barcelonie, Wiwulski zapragnął ścigać się z budowlami gotyckimi i barokowymi: wieża o wysokości stu ośmiu metrów na samej krawędzi amfiteatru Wilna miała dopełnić, a może nawet zdeterminować wizerunek miasta”.

Budowę rozpoczęto w 1913 r., przerwała ją pierwsza wojna światowa. Antoni Wiwulski rzeźbił ołtarze we wznoszonym kościele. Świątynia nigdy nie została ukończona. W 1964 r. architekci litewscy zniszczyli kościół, przebudowując go na pałac kultury budowlanych.
Chronologicznie: w 1912 roku rozpoczęto budowę, istniejącej do dziś, zaprojektowanej przez Antoniego Wiwulskiego kaplicy w Szydłowie (Šiluva). W 1915 roku według jego projektu ustawiono na Górze Zamkowej krzyż, upamiętniający pochowanych tu powstańców 1863 r., który wkrótce z rozkazu władz niemieckich został zniszczony. Odbudowany w 1921 r. podzielił los swego poprzednika.

Również w 1915 roku przedstawił projekt odbudowy wileńskich Trzech Krzyży, rozpoczęła się zbiórka pieniędzy na ten cel. W 1916 roku Trzy Krzyże stanęły w całej swej okazałości. Artysta po raz pierwszy użył żelazobetonu, materiału wówczas mało znanego. Trzy Krzyże Wiwulskiego przetrwały do 1950 roku, kiedy to decyzją władz komunistycznych zostały wysadzone w powietrze. Odbudowane zostały dopiero w 1989 r.
Tomas Venclova: „Ich biel równoważy czerwień zamku Giedymina”.

Antoni Wiwulski zmarł w 1919 r. Na początku stycznia do Wilna zbliżały się wojska bolszewickie. Podobnie jak wielu młodych Polaków (często niemal dzieci) należał do Samoobrony Wileńskiej, walczącej z zaborcą. Jej członkowie pełnili też dyżury w mieście. Wiwulski — na Zarzeczu. Był silny mróz, zauważył małego żołnierzyka i oddał mu swoje okrycie. Przeziębił się i zmarł wkrótce na zapalenie płuc. Został pochowany w swym niedokończonym kościele Serca Jezusowego na Pohulance. Jego przyjaciel, rzeźbiarz Bolesław Bałzukiewicz wykonał mu epitafium.

Po wyburzeniu świątyni szczątki Antoniego Wiwulskiego przeniesiono na Rossę, na Wzgórze Literackie. Na jego grobie położono banalną granitową płytę z napisem: Architektas Skulptorius Antanas Vivulskis 1877-1919. Tak

trwało aż do 1999 roku. Wtedy to Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą w Wilnie podjął się niełatwego wyzwania — należytego upamiętnienia imienia twórcy pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie i Trzech Krzyży w Wilnie.

Wilnianie aktywnie włączyli się do zbiórki środków na ten cel. Dołączyły się organizacje z Polski, osoby prywatne, m. in. dalsza rodzina z Gdańska i Krakowa. SKOnSR znalazł sprzymierzeńców w gronie działaczy kultury i twórców litewskich. To Audronė Vyšniauskienė z Departamentu Ochrony Dziedzictwa Kulturowego, prof. ASP Eduardas Budreika, który zaprojektował pomnik, prof. Leonas Žuklys, wykonawca kopii z maski pośmiertnej Wiwulskiego, wmontowanej w pomnik, architekt Živilė Mačionienė, nadzorująca przebieg prac, Gintautas Šuminas, wykonawca robót rzeźbiarsko-kamieniarskich. Na grobie znalazło się właściwe brzmienie nazwiska architekta i rzeźbiarza – ANTONI WIWULSKI.

Podobne artykuły:

- Stanie pomnik upamiętniający tragiczne losy mieszkańców…
- Ponarski pomnik w Szczecinie
- Z historii Wilna: Za czasów Olgierda (2)
- Cegiełki na pomnik Ks. Prałata Józefa Obrembskiego w…
- Pomnik Johna Lennona w Wilnie prowokuje…

Zobacz więcej z tej kategorii

Wileńszczyzna obchodziła Dożynki

Dożynki w Solecznikach: odpocząć po trudach lata

Dożynki: „Plon niesiemy, plon…”

Wędrówki ulicami wileńskimi: Antoni Wiwulski — twórca pomnika Grunwaldzkiego i Trzech Krzyży

Pałac Tyszkiewiczów w Wace Trockiej woła o renowację